

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, czwartek 13 grudnia 1945 r.

Nr 161 (171)

Na marginesie zjazdu PPR

Ciężka była i krwawa droga do nowej Polski, setkami tysięcy ofiar zasłana. Prowadziła od sanacyjno-hitlerowskiej sielanek w latach 1934-39 przez klęskę wrześniową, przez tragiczne zmagania narodu polskiego z germańskim ciemiężycielem w latach okupacji, przez zwycięskie boje Wojska Polskiego u boku Armii Czerwonej aż do pokonania hitlerowskiej bestii, do budowania od zębów i ugruntowania państwa i dźwigania z gruzów narodowej gospodarki.

Nieustannie, na każdym etapie tej drogi trwała zacięta, nieubłagana walka patriotycznych elementów narodu polskiego z reakcyjnymi czynnikami sanacyjnymi, które za wszelką cenę pragnęły utrzymać swą władzę nad narodem i dotychczas nie poniechały swych zakusów. Ze główny ciężar tej podwójnej walki: o wolność, o wyzwolenie i o demokrację jednocześnie, wzięli na swe barki ludzie pracy: robotnicy i chłopcy — rzecz to zwykła i całkowicie zrozumiała. Zawsze tak było. Ze od chwili swego powstania w r. 1942 inicjatorem i promotorem ruchu wyzwolenczego stała się Polska Partia Robotnicza — jest to jej wielką zasługą. Referat ob. Gomułka na Zjeździe PPR poświęcony był przede wszystkim tym dwóm głównym sprawom: walce z reakcją i budowaniu nowej Polski.

„Rząd, który nie umie prowadzić polityki bezpieczeństwa narodu i państwa, na czele którego stanął, jest zawsze rządem najgorszym, jest nieszczęściem Narodu” — te słowa ob. Gomułka są słuszne, niezależnie do jakiego narodu i państwa je zastosować. Słuszne jest również i następne jego twierdzenie: „A rząd, który nie chce prowadzić polityki bezpieczeństwa całego Narodu i Państwa, który prowadzi politykę bezpieczeństwa klasy lub warstwy społecznej, jaką reprezentuje — jest rządem zdrady narodowej”. Niestety, taki rząd przed wrześniem 1939 r. miała Polska. Analizując dokładnie ówczesną sytuację polityczną, powołując się na fakty i dokumenty ob. Gomułka udowodniła, że „sanacja uprawiała politykę zdrady narodowej”. Nakreśliła ona dla narodu antynarodową linię polityczną, gdyż za zadanie swe uważała obronę interesów „wąskiej garstki obszarńczej i wielkokapitalistycznej”. Stąd właśnie ten niezrozumiały fakt odrzucenia propozycji paktu wzajemnej pomocy, wysuniętej przez ZSRR w maju 1939 r., a więc wówczas gdy niebezpieczeństwo wojny z Niemcami przybrało już groźne realne kształty.

„Ze Związkiem Radzieckim nie zawarła sanacja podobnego układu + stwierdza Gomułka — dlatego, że w hierarchii interesów narodu i państwa, którym rządziła oraz interesów klasy posiadającej, którą reprezentowała, nie postawiła na pierwszym miejscu interesu milionów obywateli, lecz interes tysięcy swoich mocodawców...”

KRONIKA POLITYCZNA

PLENARNE POSIEDZENIE KRN
Biuro prezydzialne KRN podaje do wiadomości, że plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej odbędzie się w dniach 29-31 grudnia r.b. w sali posiedzeń KRN „Roma” ul. Nowogrodzka 49. Posiedzenie w dniu 29 bm. rozpocznie się o godz. 10 rano.

W związku z przybyciem do Warszawy ambasadora RP. w Paryżu ob. Prezydent Bierut wydał w Belwederze śniadanie, w którym wzięli udział: minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, dyrektor departamentu politycznego MSZ minister pełnomocny Józef Olszewski, ambasador Francji Roger Garreau, ambasador RP w Paryżu Stanisław Skrzyszewski i naczelnik wydziału zachodniego MSZ dr Tadeusz Chromecki.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji Józef Hejret po dłuższym pobycie służbowym w Pradze powrócił do Warszawy.

Wolała więc sanacja pójść na ryzyko klęski wojennej Polski niż na ryzyko utraty władzy w Polsce”.

Przyszła klęska. Przyszły rząd emigracyjny. „Największym nieszczęściem Polski okupowanej” była polityka tych rządów. I znowu ob. Gomułka udowodniła dokumentami i faktami, że była to kontynuacja polityki sanacyjnej, bo u podstaw jej „leżała ta sama treść społeczna, co u podstaw rządu sanacji w gwałtowniejszej Polsce. Nie ludowa, nie narodowa, a klasowa treść”. Ludzie częściowo się zmienili, ale zasady ale myśli przewodnie, jakimi się kierowali, pozostały te same. „Szkieletem linii politycznej rządów emigracyjnych była „teoria” dwu wrogów Polski — „Niemiec i Związku Radzieckiego”, której rezultatem były rozpowszechniane w swoim czasie hasła: „wykrwawiania się dwu wrogów”, itp. Gdy rządy emigracyjne innych narodów trzeźwo oceniali sytuację, przystosowywały swą politykę do potrzeb własnego narodu, „linia polityczna rządu emigracyjnego i całej reakcji polskiej... nie wypływała z życia, z sytuacji, z rzeczywistości, jaka istniała na świecie i otaczała Polskę. Stała ona ponad rzeczywistością, usiłując nagiąć tę rzeczywistość w swoją stronę”. Rozwijając dalej tę myśl ob. Gomułka dochodzi do wniosku: „Rządy emigracyjne podchodziły do zagadnienia wojny i do walki z okupantem pod kątem zachowania władzy dla siebie. Dlatego wojny z okupantem niemieckim na ziemiach Polski nie organizowały. Organizowały tylko walkę o władzę dla siebie. I to właśnie mogło sprowadzić na kraj i naród polski nieobliczalne następstwa”. W tych warunkach należało „skończyć z fikcją reprezentowania przez rząd emigracyjny całego narodu polskiego... Polska Partia Robotnicza podjęła wówczas inicjatywę wobec innych partii i ugrupowań demokratycznych utworzenia reprezentacji politycznej dla istniejącej już wówczas w narodzie nowej Polski demokratycznej i dla całego narodu”. Tak w dzień sylwestrowy 1943 r. powstała Krajowa Ra-

da Narodowa. Nowa Polska zaczęła przybierać realne kształty.

Ze względu na masowy charakter Polskiej Partii Robotniczej — jak wynika ze sprawozdania organizacyjnego przedstawionego na Zjeździe, liczy ona obecnie przeszło 210.000 członków — jak również jednolitość i konsekwencję w działaniu, obrady jej skoncentrowały na sobie uwagę całego społeczeństwa polskiego. Powzięte decyzje będą miały duży wpływ na dalsze kształtowanie się sytuacji politycznej w kraju.

Wypowiedzi czołowych kierowników partii pozwalają już ustalić stosunek partii do niektórych zagadnień pierwszoplanowych. Po pierwsze: PPR staje na stanowisku równorzędności wszystkich partii: „Odpieramy z całą stanowczością wysuwane przez reakcję, pod naszym adresem zarzuty monopartyjności. Nie chcemy monopartyjności i do niej nie dążymy” (Gomułka). „Bezpodstawne i oszczercze są i były zarzuty pod naszym adresem ze strony PSL o tym, że PPR dąży do wyłączności i monopartii. Jesteśmy jak najdalej od dążności monopartyjnej. Rozumieliśmy i rozumiemy koalicję jako współdziałanie niezależnych, samodzielnych, pełnoprawnych partii demokratycznych”.

Drugim charakterystycznym momentem jest silne podkreślenie konieczności utrzymania jednolitego frontu klasy robotniczej, sojuszu robotniczo-chłopskiego i Bloku Stronnictw Demokratycznych, do którego zgłosiły już swój akces: PPS, Str. Ludowe i Str. Demokratyczne. W nadchodzących wyborach postulatem jest wspólny program wyborczy, realny pod względem gospodarczym, opracowany i przyjęty przez stronnictwa wchodzące w skład Bloku Demokratycznego. Utworzenie Bloku nie oznacza oczywiście wyłączenia innych list wyborczych. Jak oświadczył ob. Gomułka „ordynacja wyborcza na pewno nie zamknie drogi dla tych, którzy zechcą stanąć poza Blokiem Demokratycznym”.

Kazimierz Giżyński

Aresztowania Polaków

w amerykańskiej strefie okupacyjnej

NORYMBERGA (PAP). Donosiliśmy już niejednokrotnie o wyrokach, jakie w strefie amerykańskiej wydawane są na Polaków za napady, morderstwa oraz nielegalne posiadanie broni. Sprawa ta ostatnio przybiera masowy wprost charakter. Oto wczoraj znowu zapadł wyrok, skazujący młodego Polaka we Frankfurcie za nielegalne posiadanie broni oraz uczestnictwo w napadzie na 7 lat więzienia. Z Ludwigsburgu donoszą natomiast o innej sprawie: policja amerykańska aresztowała 5 Polaków, oskarżonych o napad oraz zamordowanie niemieckiej rodziny złożonej z 6 osób. Polacy ci zostali aresztowani po generalnej obławie w Ludwigsburgu. Amerykańskie władze wydały w tej sprawie specjalny komunikat donoszący, że aresztowane osoby od dłuższego czasu zajmowały się grabieżami w rejonie tego miasta. Obecnie przebywają w więzieniu w Ludwigsburgu, oczekując wyroku specjalnego sądu amerykańskiego.

Oficjalna gazeta władz okupacyjnych „News of Germany” podaje, że w związku z

powtarzającymi się napadami, będą w obozach polskich wydane specjalne zarządzenia celem położenia kresu wycyzym Polaków. Pismo podaje, że jednej tylko nocy 18 listopada zanotowano 72 wypadki napadów rabunkowych i grabieży. Następnego dnia policja zrobiła obławę we wszystkich polskich obozach w Ludwigsburgu, aresztując ponad 70 osób. Po odpowiednich zarządzeniach — pisze dalej „News of Germany” — ilość takich wypadków zmniejszyła się znacznie. Bez zarządzeń policyjnych i ostrych środków zapobiegawczych — oświadcza pismo amerykańskie — spokoju w obozach nigdy nie będzie.

Na konferencji prasowej następcą generała Eisenhowera, gen. Mac Narney oświadczył, że postara się, aby wszyscy internowani w obozach wrócili do swych krajów. Zimą bowiem nie zapowiada się różowo pod względem aprobowania, a więc i w obozach będzie bardzo ciężko. Zachodzi obawa, że internowani z nastaniem zimy rozpoczną grabieże po okolicznych wsiach i miasteczkach.

Wielka Trójka zbierze się w marcu 1946

Prezydent Truman o konferencji moskiewskiej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że Prezydent Truman oświadczył przedstawicielom prasy, iż po konferencji ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w Moskwie, odbędzie się nowe spotkanie w marcu 1946 r. w Waszyngtonie. Prezydent odmówił udzielenia jakiegokolwiek wyjaśnienia co do spotkania w Moskwie, na które udał się minister spraw zagranicznych James Byrnes, jednakże zaznaczył, że oba spotkania zostały wyznaczone na zasadzie porozumienia pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii.

LONDYN (PAP). Radio nowojorskie donosi, że amerykański minister spraw zagranicznych James Byrnes opuścił Waszyngton

udając się na konferencję ministrów spraw zagranicznych do Moskwy. Towarzyszy mu dr James Burnham, który był z nim również na konferencji w Poczdamie. Przed wyjazdem Byrnes oświadczył iż ma nadzieję, że

powróci do Waszyngtonu za 2 tygodnie, aby poczynić przygotowania do pierwszego posiedzenia plenarnego Organizacji Nar. Zjedn., które ma się rozpocząć dnia 10 stycznia 1946 roku w Londynie.

Byrnes żąda węgla z Niemiec

dla zaopatrzenia krajów wyzwolonych

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes wydał oświadczenie, w którym określa najbliższe cele polityki amerykańskiej w Niemczech w następujący sposób:

1) W możliwie największym stopniu powiększyć eksport węgla z Niemiec do krajów wyzwolonych. Stopień odrodzenia ekonomicznego Europy uzależniony jest od dostaw węgla, które będą udestynowane tej ziemi krajom wyzwolonym, a Stany Zjednoczone zamierzają trwać przy polityce przyspieszenia odbudowy krajów wyzwolonych kosztem opóźnienia odbudowy Niemiec.

2) Zużytkować miesiące zimowe w celu opracowania łącznie z sojusznikami potrzebnych środków dla wykonania programu od-szkodowań i rozbiorzenia, ustalonego na konferencji w Poczdamie. Opracowanie podstaw życia gospodarczego Niemiec powojennych musi być zakończone do 2 lutego 1946 roku.

3) Powołać do życia niemieckie rządy administracyjne, które pod ścisłą kontrolą władz okupacyjnych wykonywałyby prace w dziedzinie finansów, transportu, komunikacji, handlu zagranicznego i przemysłu. Zdaniem ministra Byrnesa urzędy takie są konieczne, o ile sojusznicy dają do ewentualnego zakończenia okupacji wojskowej Niemiec.

4) Kraje wyzwolone muszą mieć pierwszeństwo przed Niemcami podczas pierwszej zimy powojennej.

Życie we Francji wraca do równowagi

Przemówienie gen. de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). Generał de Gaulle wygłosił przemówienie przez radio. Oświadczył on, że pomimo olbrzymich trudności przeżywanym przez Francję sytuacja w kraju normalizuje się z dnia na dzień. Uszkodzone wskutek działań wojennych kopalnie osiągnęły już 95% produkcji przedwojennej. Stabilizacja finansowa obrotu pieniężnego, cen i zarobków jest również prawie osiągnięta. Jasnym jest — powiedział de Gaulle — że kraj nie może rozwijać się bez wstrząsów wówczas, kiedy straciliśmy prawie połowę majątku narodowego. Nie można wymagać powrotu do przedwojennej stopy życiowej, dopóki praca społeczeństwa nie wyrównamy wyczerpanych zapasów.

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbył się strajk demonstracyjny, w którym brało udział przeszło milion robotników zatrudnionych w większości w zakładach użyteczności publicznej. Strajk trwał od 1-3 godzin w zależności od instytucji. Robotnicy żądają podwyższenia od instytucji. Robotnicy żądają podwyższenia związku zawodowego robotników użyteczności publicznej, podkreślił w przemówieniu radiowym, że koszty utrzymania wzrosły od lutego br. o 50%, wobec czego muszą być odpowiednio podwyższone płace, gdyż obecne zarobki nie wystarczają na utrzymanie. Od udziału w strajku byli zwolnieni częściowo pracownicy gazowni, elektrowni oraz służba sanitarna.

Wiadomości ze świata

— **Wiece Polaków we Francji.** W Variers w północnej Francji odbył się wiec zwołany przez Radę Narodową Polaków, w którym uczestniczyło ponad 1500 górników polskich. W wiecu wzięła udział delegatka na Światowy Kongres Kobiet, Helena Wolińska. Zgromadzeni wypowiedzieli się za powrót Polaków z Francji do kraju i uchwalili rezolucję, solidaryzującą się z Rządem Jedności Narodowej.

— **Demonstracje przeciwko generałowi Franco.** Agencja France Presse donosi z Barcelony, że studenci wyższych uczelni urządzili demonstracje przeciwko rządowi generała Franco. Demonstranci zostali rozproszeni przez policję.

— **Procesy polityczne w Hiszpanii.** Agencja Reutersa donosi, że hiszpański sąd wojskowy w Kadyksie rozpatruje sprawę 39 osób oskarżonych o przynależność do anarchizycznej narodowej konfederacji pracy i do partii komunistycznej oraz o działalność wywoławczą, mającą na celu wywołanie powstania zbrojnego przeciwko reżimowi generała Franco.

Wczoraj rozpoczął się drugi proces 28 osób oskarżonych o podobne przewinienia.

— **Zgromadzenie organizacji Narodów Zjednoczonych.** Agencja Reutersa donosi, że komisja przygotowawcza postanowiła, iż powszechne zebranie Organizacji Narodów Zjednoczonych odbędzie się 10 stycznia 1946 roku.

— **Niszczenie materiału wojennego.** Agencja Associated Press podaje oświadczenie członka Kongresu z ramienia partii republikańskiej Lethama, który poinformował Izbę Reprezentantów o tym, że armia amerykańska zniszczyła całkowicie w mieście Numea na Nowej Kaledonii olbrzymią ilość zapasów materiału wojennego o wartości wielu milionów dolarów. Zniszczono także wiele łodzi i środków transportowych wszelkiego rodzaju, które zostały spalane bądź też zatopione.

— **Odrzucenie prawa przeciwko strajkom.** Amerykańska Izba Reprezentantów odrzuciła 200 głosami przeciwko 182 projekt ustawy o odpowiedzialności związków zawodowych za wywołanie strajków i za działalność polityczną.

— **Horthy w Norymberdze.** Agencja Reutersa donosi, że b. regent węgierski, Horthy został pod strażą przewieziony do Norymbergi, gdzie będzie zeznawał w charakterze świadka w procesie głównych przestępców wojennych.

— **Mussert skazany na śmierć.** Agencja Reutersa donosi z Hagi, że holenderski sąd specjalny skazał na karę śmierci oskarżonego o zdradę stanu przywódcę hitlerowców holenderskich Antoniego Musserta.

— **Proces przestępców wojennych w Grecji.** Agencja France Presse donosi z Aten, że za kilka dni rozpocznie się proces przestępców wojennych w Atenach. Są nimi: kapitan SS, Schubert, który oskarżony jest o dopuszczenie się okrutnych czynów na Krecie, Włoch Ravali, który sterroryzował okolice Castoria, oraz Bułgar Golcow. Następnie odbędzie się proces szefa SS, Simana oraz marszałka von Lista, który był generalnym gubernatorem Grecji w początkach okupacji.

— **Samobójstwo hitlerowca.** Agencja Reutersa donosi, że w pobliżu Salzburga popełnił samobójstwo były przywódca jednej z grup hitlerowskich w Dolnej Austrii, Paul Klammer, który figurował na liście przestępców wojennych.

— **Książę japoński w więzieniu.** Agencja Reutersa donosi z Tokio, że 72-letni książę Naszimoto, członek Najwyższej Rady Wojennej, został aresztowany jako przestępca wojenny na rozkaz generała Mac Arthura i osadzony w więzieniu w Sugamo.

— **Przemysł brytyjski przestawia się na produkcję pokojową.** Agencja Reutersa donosi, że według danych brytyjskiego ministerstwa pracy do listopada r. 1.080.000 robotników w Wielkiej Brytanii przeszło z przemysłu wojennego do produkcji towarów szerokiego zapotrzebowania oraz do pracy w handlu eksportowym.

Po utworzeniu nowego rządu włoskiego

RZYM (PAP). Dziennik „Unita“ ogłasza wywiad z nowym ministrem sprawiedliwości z ramienia partii komunistycznej Togliatti. Togliatti podkreślił, że ostatni kryzys rządowy, aczkolwiek postawił kraj w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej, nie był jednak bez pożytku. Kryzys skończył się bowiem niezaprzecalnym sukcesem sił demokratycznych i antyfaszystowskich, co dowodzi, że idea demokracji panuje całkowicie we Włoszech.

PODZIĘKOWANIE

Dnia 11 bm. zjawili się u dyrektora Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki w Łodzi przedstawiciele Rady Zakładowej Państwowego Browaru Nr 2 i w sposób nad wyraz ujmujący ofiarowali dla zbiorów Galerii Sztuki Muzeum, uratowany ze zbiorów pamiątek, duży obraz olejny pędzla Władysława Jarockiego, pt. „Huculi“.

Za powyższy cenny dar, będący wyrazem wysokiej klasy myślenia obywatelskiego, Dyrekcja M. Muzeum Historii i Sztuki w Łodzi składa Radzie Zakładowej Łódzkiego Państwowego Browaru Nr 2, oraz jego Dyrekcji, wyrazy najserdeczniejszego podziękowania.

Co dzień traszka

Ma też kare

„Kapielowy“ SS z Belsen. Mathes jest dziś właścicielem dwóch wielkich fabryk. („Daily Mail“)

Kapal więźniów, kapal i sprawał im lanie:

dzisiaj — sam się kapie.

W smole? Nie. W szampanie.

Etienne

Hańba XX wieku pod pręgierzem opinii świata

HITLEROWCY POLOWALI NA LUDZI

Werbunek „ochotników“ z podbitych krajów miał uratować niemiecką maszynę wojenną

(Obsługa własna „Czytelnika“ z Norymbergi)

NORYMBERGA, 12.12. Zastępca naczelnego prokuratora amerykańskiego Thomas Dodd podał oskarżenie w sprawie przymusowych robót w Rzeszy. Zanim prok. Dodd mógł przedstawić całość sprawy, wpłynął wniosek obrońcy Franka, by prokuratura przedstawiła nie tylko wyjątki z dziennika Franka lecz wszystkie 44 tomy wspomnień b. polskiego „gubernatora“, co byłoby dowodem na korzyść Franka. Obrońca wystąpił również z wnioskiem by odczytać 4 mowy Franka w Niemczech, które spotkały się jakoby z niezadowoleniem Hitlera.

Następnie Dodd przeszedł do sprawy deportowania robotników cudzoziemskich do Rzeszy. Dodd zacytował list Sauckela do Rosenberga z października 1942 r., w którym Sauckel domaga się 2 milionów robotników, w tym miesięcznie kontyngent z Ukrainy w wysokości 65 tysięcy ludzi. W marcu 1943 r. Sauckel zażądał miliona robotników z Ukrainy.

Na zebraniu centralnej komisji planowania w marcu 1943 r. Sauckel przyznał, że z 5 mi-

lionów robotników nie więcej niż 200 tysięcy przybyło dobrowolnie. Dodd przedstawił następnie dowody, które stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że Rosenberg sankcjonował użycie siły w „Japankach“.

Dodd zacytował rozkaz komisji, podległej Rosenbergowi, nakazujący „spalenie domostw ludzi opierających się wyjazdowi do Rzeszy oraz aresztowanie ich krewnych i przekazywanie ich do obozów pracy“. Inny rozkaz przewidywał, że w razie konieczności wolno było wywozić całe wsie na roboty do Rzeszy.

Z innych dokumentów wynika, że Sauckel utrzymywał we Francji większą ilość agentów, mężczyzn i kobiet, którzy za dobrą pensję „polowali“ na ludzi i przy pomocy wódki lub argumentów przekonywali ich do zapisania się na roboty do Niemiec. W styczniu 1943 r. Sauckel odbył rozmowę z Hitlerem i Speerem, podczas której Hitler upoważnił Sauckela do zastosowania przymusu przy wywożeniu robotników francuskich do Niemiec. Niemcy urządzali formalne polowania na ludzi, obsta-

wiając całe dzienne i wywożąc wszystkich. Dodd przedstawił następnie ocenę Edwarda Deussa z ekonomicznej komisji zagranicznej w Waszyngtonie, który na podstawie źródeł niemieckich i sojusznicznych określił liczbę robotników cudzoziemskich i więźniów politycznych w Niemczech w dniu 1 stycznia 1945 r. na 6.391.000 ludzi.

Dodd przedstawił szereg sprawozdań komisarzy niemieckich, zawierających propozycje co do ulepszenia metod w zdobywaniu niewolników dla niemieckiej maszyny wojennej.

A oto dokładne cyfry Deussa: Deuss ocenił ilość robotników cudzoziemskich w Rzeszy na 4.795.000 ludzi, z tego Rosjan było 1.990.000, Francuzów — 764.000, Polaków — 851.000, Włochów — 227.000, Holendrów — 274.000, Belgów — 183.000, Jugosłowian — 230.000, Czechów — 140.000.

Z ogólnej liczby 1.873.000 jeńców wojennych w Niemczech, Rosjan było — zdaniem Deussa — 600.000, Francuzów — 750.000, Polaków — 600.000, Holendrów — 70.000, Belgów — 63.000.

Deuss stwierdził również, że 245.000 jeńców wojennych było zatrudnionych w niemieckich fabrykach zbrojeniowych. Następnie Dodd, opierając się na sprawozdaniach Rosenberga i Sauckela opisał warunki, w jakich odbywał się transport robotników cudzoziemskich do Rzeszy. Ludzie, którzy nie chcieli pozwolić się wywieść byli bici i maltretowani, Ludzie ci podróżowali bez wody i żywności, nie wolno im było opuścić wagonów dla załatwienia swych potrzeb fizjologicznych. Warunki sanitarne urągły wszelkim najelementarniejszym wymogom. Niemcy przyjmowali tych robotników w Rzeszy jak zwierzęta. Dokumenty stwierdzają, że najbardziej brutalne metody stosowali Niemcy na Ukrainie, gdzie SS-mani wyciągali ludzi z łóżek i aresztowali rodziców, których wypuszczali na wolność dopiero po zjawieniu się ich dzieci. Dodd opisał następnie, w jaki sposób odbywał się transport robotników nieludzkich do pracy i powracających do kraju. Bez wody, bez żywności, w zimie zmarznięci, wracali do domu niemasz całymi tygodniami. Kto nie mógł przetrzymać takiej podróży ginął od kul SS-manów. Dodd przedstawił również sprawozdanie generała niemieckiego Jaegera, który opisywał warunki w obozie pracy, gdzie za drutami, w przepelnionych barakach nocowali niewolnicy, otrzymując 1000 kalorii pożywienia, mniej niż wynosiła najniższa norma niemiecka.

Włodzimierz Pruski

urodzony dnia 8. I. 1881 r. w majątku Łopatk, pow. Łaskiego, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12 grudnia 1945 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala w Radogoszczu, po nabożeństwie w kaplicy św. Teresy, na Słany Cmentarz odbędzie się dnia 14 grudnia br. o godzinie 11-tej rano.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pograżeni w głębokim bólu

ZONA, SYNOWIE I RODZINA.

Spekulacja zapalkami będzie zahamowana

W ciągu grudnia teren Łodzi uzyska kilka milionów pudełek zapalek

Nie tak dawno byliśmy świadkami orgii cen na cukier. Obecnie dzięki energicznej akcji spółdzielczych sklepów, zwykła cen na cukier została zahamowana, a nawet wydatnie obniżona, bo do 150 zł za 1 kg.

Ostatnio ukazało się zarządzenie ustalające cenę 1 pudełka zapalek na 1 zł. Rezultatem było to, że sklepy prywatne podniosły cenę z 6 zł. na 8 zł. za jedno pudełko.

Jak się dowiadujemy, i w tym wypadku w najbliższych już dniach nastąpi zasadnicza poprawa i cena jednego pudełka zapalek spadnie rzeczywiście do 1 zł. Sklepy spółdzielcze i hurtownie zaopatrzone zostaną przez Spółdzielnię „Społem“ w dostateczną ilość zapalek po cenach ustalonych urzędowo. W ciągu grudnia na teren Łodzi „Społem“ rzuci kilka milionów pudełek zapalek. Nie należy się zatem obawiać braku tego artykułu, tym bardziej, że produkcja Pol. Monopoli Zapalczanego stale wzrasta.

Już dziś zapalki po cenach nominalnych można nabyć, jak nas informują, we wszystkich sklepach spółdzielczych.

„SPOŁEM“ A SAMOPOMOC CHŁOPIKA

Na organizacyjny walny zjazd Zrzeszenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, powzięto rezolucję, w której m. in. domagano się wydzielenia spółdzielni mleczarskiej ze „Społem“ i wypowiedziano przeciwko połączeniu Banku

„Społem“ z Centralną Kasą Spółek Rolniczych.

Zarząd „Społem“ powziął w związku z tym uchwałę, w której stwierdza, że rezolucje te stoją w sprzeczności z podstawową zasadą ruchu spółdzielczego w odrodzonej Polsce, z zasadą jedności.

Kekawiczki,

HURT

biuro sprzedaży
OGRODOWA 74

skórzane w wielkim wyborze męskie, damskie, specjalne szoferskie, zimowe i letnie

DETAL

- 1) skl. bi. Piotrkowska 101
- 2) „ „ Legionów 5
- 3) „ „ Główna 7
- 4) „ „ Gdańska 30

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI (Ag)

Zakończenie zjazdu PPR

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym pierwszy zjazd Polskiej Partii Robotniczej uchwalił statut Partii, rezolucje polityczną w sprawach organizacyjnych, gospodarczą, o pracy na wsi i o pracy wśród młodzieży.

Zjazd dokonał również wyboru do centralnych władz partyjnych, do komitetu centralnego i centralnej komisji rewizyjnej. Nowoobranemu komitetowi centralnemu na czele z ob. Gomułką-Wiesławem zjazd urządził burzliwą owację.

Prezydium zjazdu zakomunikowało o otrzy-

manii depeszy od Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (Bolszewików). Depesza ta przynosi gorące pozdrowienie dla uczestników pierwszego zjazdu Polskiej Partii Robotniczej — wiernych bojowników sprawy klasy robotniczej Polski i wolności narodu polskiego. Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (Bolszewików) nie wahał, że braterski sojusz i przyjaźń cementowane krwią żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, przelane we wspólnej walce przeciwko hitleryzmowi i faszyzmowi. Zjazd Polskiej Partii Robotniczej składa hołd Armii Czerwonej i czci pamięć żołnierzy Armii Czerwonej poległych na ziemiach polskich w walce o wyzwolenie narodu polskiego spod niemieckiej okupacji.

W odpowiedzi zjazd przesłał depeszę zapewniającą Komitet Centralny WKP (B) i przez niego cały naród radziecki, że polska klasa robotnicza wraz z całym narodem będzie stale utrzymywać sojusz i przyjaźń między odrodzoną Polską demokratyczną, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, sojusz i przyjaźń sementowane krwią żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, przelane we wspólnej walce przeciwko hitleryzmowi i faszyzmowi. Zjazd Polskiej Partii Robotniczej składa hołd Armii Czerwonej i czci pamięć żołnierzy Armii Czerwonej poległych na ziemiach polskich w walce o wyzwolenie narodu polskiego spod niemieckiej okupacji.

Otwarcie parlamentu norweskiego

OSLO (PAP). Na otwarcie nowego Stertingu król Naakon wygłosił mowę tronową, w której oświadczył, że po podpisaniu zawieszenia broni między Finlandią a ZSRR, Związek Radziecki stał się sąsiadem Norwegii, co wymaga uregulowania niektórych zagadnień granicznych. Król podkreślił, że między obydwojoma państwami panowała zawsze przyjaźielskie porozumienie. Król oznajmił również, że armia norweska będzie zredukowana do stanu pokojowego. Czas służby poborowych zostanie przedłużony celem uniknięcia bezrobocia.

Uroczystość mickiewiczowska w Moskwie

We Wszechzwiązkowym Towarzystwie Łączności Kulturalnej (WOKS) w Moskwie odbyła się uroczystość obchodu 90-iej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. Po przemówieniach przedstawiciela WOKS, ob. Kementowa, wybitnego sławisty prof. Błagoja oraz po krótkim lecz w serdecznym tonie utrzymanym przemówieniu przedstawiciela Komitetu Wszechzwiązkowego gen. Gundrowa zabrał głos ambasador RP prof. Raabe. Mówca złożył gorące podziękowanie inicjatorom uroczystości oraz tym wszystkim, którzy w niej wzięli udział i w przemówieniach swych dali należyta ocenę historycznej roli jaką odegrał genialny poeta polski — roli przewodnika wielu pokoleń walczących za wolność i niepodległość narodu polskiego. Ambasador wyraził nadzieję, że wieczór ten otworzy nową kartę w dziejach zblżenia kulturalnego między Polską a ZSRR. Po przemówieniu tym wybitny poeta rosyjski Mikołaj Asejew odczytał fragmenty własnego przekładu

„Konrada Wallenroda“ i „Pieśni Filaretów“. W części koncertowej znana pianistka Nina Jemieljanowa, Janrearka Miedzynar. Konkurs Chopinowski w Warszawie odegrała „Nocturn“ i „Poloneza“ Chopina a mistrz recytacji Schwarc odczytał puszkowskię przekłady „Wojewody“ i „Trzech Budrysów“.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Zrzeszenie Prawników Demokratów — Oddział w Łodzi organizuje w piątek, tj. 14 grudnia br. wieczór dyskusyjny na temat: „O matrya kodeksie karnym“ (nowe prawo o Komisji Specjalnej i postępowaniu doradczym). Prelekcję wygłosi ob. Mieczysław Siewierski — prokurator Sądu Najwyższego. Odczyt odbędzie się w sali Sądu Okręgowego w Łodzi o godzinie 18 min. 30.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH RAD ZAKŁADOWYCH

Związek Zawodowy Włókienniczy zwołuje ogólne zebranie wszystkich przewodniczących rad zakładowych wraz z sekcjami wchodzącymi w skład Włókna, które odbędzie się w piątek, dnia 14-go o godz. 14-tej w sali „Geyera“ (Piotrkowska 295). Obecność wszystkich obowiązkowa. Wstęp tylko za okazaniem zaświadczenia poświadczającego przez Związki Zawodowe Włókiennicze.

Aromaty owocowe

DO LEMONIAD, SOKÓW, WÓDEK i t. p.

oraz WODY KOŁONISKIE

PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200.32. (Ag)

Kupujemy olejki do PERFUM, MYDEŁ i inne.

Zbliża się gwiazdka

Okażmy trochę serca: żołnierzom, repatriantom i dzieciom

Coraz wyraźniej daje się odczuwać na ulicach miasta ruch przedświąteczny, udział się zaczyna wszystkim przedświąteczny nastrój. Udekorowane na biało i zielono wystawy sklepowe pociągają oczy barwnością i bogactwem podarków świątecznych i zwracają myśli ku tradycyjnemu wieczorowi wigilijnemu.

Pierwsza to gwiazdka w wolnej Polsce — pierwszy raz przełamujemy się opłatkiem bez trwogi o najbliższe dni, w poczuciu spokoju i całkowitego bezpieczeństwa. Nie dla wszystkich jednak ta pierwsza gwiazdka będzie radosna, bo nie ma chyba domu, w którym by kogoś przy stole wigilijnym nie zabrakło.

Zanim zasiądziemy do stołu wigilijnego, zanim przełamujemy się opłatkiem z najbliższymi musimy zdać sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy samotni w swym smutku, że tak wiele dokoła jest nędzy i o-puszczenia, tak wielu ludzi czeka na słowo pociechy, na jakiś znak pamięci i życzliwości.

Podobno „największym szczęściem jest wywołanie uśmiechu na twarzy nędzarza”, a nędzarzem największym jest człowiek opuszczony, samotny, pozbawiony rodziny i oparcia. Dla tych właśnie ludzi najmilsi w roku wieczór wigilijny będzie chyba najcięższy.

Święta Bożego Narodzenia obchodzi się tradycyjnie w najcisłszym gronie rodzinnym. W tym jednak roku nie wolno nikomu zamykać swych serc, nikomu nie wolno odosabniać się w swej własnej radości lub smutku. I dlatego, nim ta uroczysta chwila nadejdzie, pomyślmy, czy nie możnaby wziąć udziału w zorganizowaniu jakiejś pomocy dla tych najbardziej nieszczęśliwych.

PRZED WSZYSTKIM PAMIĘTAJMY O ŻOŁNIERZU!

Pierwszą myśl powinniśmy poświęcić tym, dzięki którym obchodzić dziś możemy święta w wolnej Polsce. Żołnierz polski, który włożył największy wkład w dzieło zwycięstwa nad złem i przemocą podczas długich lat tułaczki na obczyźnie, podczas walk partyzanckich — tęsknił najbardziej może za tradycyjnym w Polsce momentem — łamania się opłatkiem. W tym roku jeszcze nie wszyscy spośród tych żołnierzy, którzy są w Polsce, będą mogli spędzić święta wśród swoich bliskich. A żołnierz polski nie może być osamotniony. Nie wolno na to pozwolić. Ze złości i wdzięcznością myślimy i mówimy o wszystkich tych znanych nam i nieznanym bohaterach i te części i wdzięczność musimy im teraz okazać czynem.

W całej Polsce działają już powołane przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, pozostające pod protektoratem prezydenta Bieruta — komitety „Gwiazdki dla żołnierzy i ich rodzin”. Przeprowadzają one szeroko zakrośloną akcję gwiazdkową, czekającą na żywy oddźwięk wśród społeczeństwa. I oddźwięk ten znajdują — ale wśród poszczególnych jednostek. Wszystko to jednak nie wystarcza. Dowód swej pamięci i wdzięczności dla żołnierza musi dać każdy.

TYLKO NIESMIAŁA PROŚBA

W ubiegłą sobotę przybył do Łodzi transport repatriantów z Wilna, przeważnie starszych, a więc mniej odpornych na cierpienia, na nieuprzedzony o transport i nieprzygotowany na przyjęcie punkt PUR-u w Łodzi. Wśród nich większość jest chorych na gruźlicę, są małe dzieci, które cudem wyrzymały długotrwałą, okrutną (przez Pomorze) wśród najcięższego mrozu — podróż. Było kilka wy-

padków śmiertelnych. Oddział PUR w Łodzi zorganizował natychmiastową pomoc, porozmieszczano repatriantów po barakach i schroniskach, odczono opiekę. Ale ludzie ci są wyczerpani do ostatnich granic zarówno fizycznie, jak i moralnie. Trudno sobie wyobrazić jak spędza wieczór wigilijny, jeśli nie okaże im się, że jednak nie są osamotnieni, że społeczeństwo o nich myśli i w miarę możliwości — pomaga. Kierownicy wszystkich oddziałów PUR organizują Gwiazdki na swoich punktach. Środki, jakimi rozporządzają są jednak więcej, niż skąpe. Jakakolwiek pomoc ze strony społeczeństwa byłaby wielką ulgą. Repatrianci jednak nie śmiają prosić. Wiedzą, że nie oni jedni potrzebują. Więc kierownicy PUR-u starają się swym biedakom sprawić choć trochę radości i na pomoc nie liczą.

Podobne jest stanowisko Polskiego Czerwonego Krzyża, który własnymi środkami pragnie urządzić choinkę i Gwiazdkę po szpitalach, na punktach sanitarnych, a przede wszystkim na dworcach dla tych, którzy przejazdem zatrzymują się tam w wieczór wigilijny. Koła młodzieżowe PCK przygotowują już paczki. Środki na ten cel czerpie Koło Opiekunek PCK z kilkakrotnie urządzanych na terenie Łodzi imprez, nie przeprowadzając specjalnej zbiórki, ale po cichu, w tajemnicy wdychając: „jakżeby się przydała jakakolwiek forma pomocy. Jak cieszyłby się nasi biedacy, gdyby można im dać jeszcze więcej...”

W skromności swej jednak na te pomoc nie liczą także. Tak jak PUR, zdają sobie sprawę, że jest tyle innych potrzeb...

Możeby im jednak sprawić niespodziankę...

DZIECIOM NIEWIELE POTRZEBA

Najbardziej czekają na święta Bożego Narodzenia dzieci i one najradośniejsze się obchodzą. Szczęśliwe te, które mogą się cieszyć swoją choinką, swoimi prezentami, te — którym rodzice umilają gwiazdki, gdyby można im dać jeszcze więcej... Ale okazuje się, że można także uszczęśliwić i te dzieci, o których rodzice nie my-

ślą, bo ich już nie ma. Tym dzieciom wy-starczy tylko dobre serce. Wierzą w nie i może dlatego je znajdują... Powojenna Gwiazdka w sierocińcach i zakładach wychowawczych wcale nie będzie smutna, jakby się komuś mogło wydawać. Grono ludzi „dobrej woli” organizuje dla sierot Gwiazdkę — wprawdzie skromną, bardzo, ale tyle serca w to wkładają, że ani jedna buzia dziecięca nie zostanie smutna. Będzie tylko skromniutka, urozmaicona w miarę szczupłych środków wieczera wigilijna przy zapalanej choince, potem wesoła zabawa, a wszystko w nastroju na „hip! hip! hurra!”

Dzieci nie mają dużych wymagań. Zupnie wystarczy im okazanie serca, aby się czuły szczęśliwe. A o to przecież nie tak trudno...

..

Z uznaniem i satysfakcją trzeba stwierdzić, że społeczeństwo łódzkie nie pozostaje głuche na te wezwania i śpieszy z całą gotowością na każdy apel pomocy najbardziej i najbardziej potrzebującym. Przykładów jest dużo.

Kilka z nich podaje inspektor szkolny ob. Kuchowicz, który rozpoczął zbierkę podarków gwiazdkowych dla najbardziej potrzebujących szkół powszechnych i już po kilku dniach notuje takie np. rezultaty:

„Ob. Tadeusz Wadzyński złożył na ręce Komitetu Koła Rodzicielskiego szkoły powszechnej Nr 34, 50 komulek nowej bielizny trykotowej. Ten sam Komitet otrzymał od rady zakładowej Monopoli Spirytusowego 20 starych obiadów dla najbardziej potrzebujących dzieci.”

„Związek Kupców i Przemysłowców zadekla-rował 300 upominków, które wręczone zostaną 23 b. m. w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 40.”

Składając podziękowanie ofiarodawcom, ob. Kuchowicz podaje jednocześnie adresy szkół specjalnych, których najliczniejszymi dziećmi nikt się dotąd nie zainteresował: 1) szkoła Nr 105, ul. Langiewicza 53; 2) szkoła Nr 59, ul. Zeromskiego 58; 3) szkoła Nr 63, ul. Poprzeczna 11; 4) szkoła Nr 88, ul. Przedziałnicza 64; 5) szkoła Nr 13, ul. Sędziowska 18.

Co otrzymamy na karty żywnościowe?

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc grudzień sprzedawane będą na karty żywnościowe z miesiąca grudnia w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej następujące artykuły:

- Mąka pszenna w cenie zł 2,55, za 1 kg
- Kat. „W” na odcinek Nr 2 po 0,5 kg
- Kat. II na odcinek Nr 3 po 1,5 kg
- Kat. III na odcinek Nr 3 po 1,— kg
- Kat. IR na odcinek Nr 3 po 1,— kg
- Groch w cenie zł 1,85 za 1 kg
- Kat. „W” na odcinek Nr 3 po 0,5 kg
- Kat. II na odcinek Nr 4 po 1,— kg
- Śledzie w cenie zł 8,30 za 1 kg
- Kat. II na odcinek Nr 5 po 1,— kg
- Konserwy rybne w cenie zł 5,50 za 1 puszkę
- Kat. „W” na odcinek Nr 4 po 1 puszkę
- Cukier w cenie zł 15,70 za 1 kg
- Kat. „W” na odcinek Nr 6 po 0,10 kg

Księgi handlowe

w wielkim wyborze, poleca

F-ma „J. Woźnica”

ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 126. (2954)

- Kat. II na odcinek Nr 6 po 0,40 kg
- Kat. IR na odcinek Nr 6 po 0,25 kg
- Sól w cenie zł 3,30 za 1 kg
- Kat. II na odcinek Nr 7 po 0,40 kg
- Kat. III na odcinek Nr 7 po 0,20 kg
- Kat. IR na odcinek Nr 7 po 0,30 kg

ZAPAKI NA KARTKI

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca grudnia sprzedawane będą zapaki w cenie zł 1,— za 1 pudełko w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

- Kat. „W” odcinek Nr 56 po 1 pudełku
- Kat. II odcinek Nr 56 po 2 pudełka
- Kat. III odcinek Nr 56 po 1 pudełku
- Kat. IR odcinek Nr 56 po 1 pudełku

PRZYDZIAŁ WĘGLA

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty węglewne na okres zimowy 1945/46 sprzedawany będzie węgiel w cenie zł 62 za 100 kg, w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

- Na karty węglowe „Wg 1”
- na odcinek Nr 1 po 50 kg węgla
- na odcinek Nr 2 po 50 kg węgla
- Na karty węglowe „Wg 2”
- na odcinek Nr 1 po 50 kg węgla
- na odcinek Nr 2 po 50 kg węgla.

Po prostu

Gehenna starców w Tuszynie pod Łodzią

W Tuszynie pod Łodzią znajduje się schronisko dla bezdomnych starców, w którym mieszka kilkadziesiąt osób, pozbawionych rodzin, stojących u schyłku swego życia i wymagających czulej i troskliwej opieki. Większą część lokatorów schroniska stanowią repatrianci i repatriantki z Wilna i z Bugu. Wszyscy zamieszkuje-cy schronisko — to ludzie niezdolni już do pracy, ludzie, którym społeczeństwo musi, na najświętszy obowiązek — przyjść z pomocą.

Cóż się tymczasem dzieje? Oto blisko od roku w wyniku jakichś sporów kompetencyjnych pomiędzy władzami miejskimi a wojewódzkimi, czy też województwami a P. U. R'em schronisko nie ma właściwego opiekuna, schronisko egzystuje w stanie najstraszliwszego zaniedbania, pozbawione elementarnej pomocy z zewnątrz, bez dostatecznych przydziałów żywnościowych, bez opału, bez szub.

W tym stanie rzeczy, w którym schronisko obecnie znajduje się, jest ono zjawiskiem wołającym o pomoc do nieba. Zamieszkałi w nim ludzie, kobiety, które mogłyby być naszymi matkami, które w ciągu lat leżących za nami lat groy przeszły niemniej niż my, a które są w położeniu o tyle gorszym od naszego, że nie są w stanie zarobić dodatkowo na chleb, otrzymują więzienną strawę o wartości kalorycznej, uniemożliwiającej utrzymanie sił jakiegokolwiek istocie ludzkiej. Po okresie niemieckiego bestialstwa, które lekceważąc i nieładzi stosunek do starości, kaleczy i choroby włączyło do swego programu, po okresie, który niewiele z tych nędzarzy i nędzatek, przetrwało, zdawać by się mogło, że pierwotnym obowiązkiem instytucji opiekunów jest przyzwoicie z pomocą tym ludzkom, którzy już nie należny im szacunek, ale na zwykłą litosć zasługują w obliczu zorganizowanego społeczeństwa. Elementarnym obowiązkiem władz jest interesowanie się schroniskiem dla starców w Tuszynie, w którym pensjonariusze głodują i marzną. Wystarczy chyba uprzytomnić sobie fakt, że schronisko dotychczas nie jest wcale opalone, że wybite okna uszczelniane są papierem, a woda w pokojach kumara. W tych warunkach mieszkają w Tuszynie ludzie, mający więcej niż siedemdziesiąt lat. Czy jakiekolwiek faktyczne trudności mogą usprawiedliwić organy opieki społecznej, które dotąd nie przychyliły się do zmiany tego stanu rzeczy?

Mówi się wiele o uprzywilejowaniu przy rozdziale świadczeń, przy przydziałach. Znamy dobrze i doceniamy wagę tego motywu.

Bezbronna starość pensjonariuszy schroniska daje im prawo pukania do naszych sumień. Należy co rychlej przyczynić się do zmiany stanu rzeczy w łuszyńskim przytułku, aby nie stał się on kiedyś niezmytą, ciemną plamą na ocenie naszej dzisiejszej gospodarki i naszej kultury. Jeśli w słowach tych ktoś dopatruje się przesady, niech pojedzie do Tuszyna i zobaczy.

- KREM „CORDEL”, Tułsty Nr 11 (na cerę suchą i przeciw zmarszczkom)
- KREM „CORDEL”, Śnieżny Nr 22 (matowy pod puder) (Ag)
- KREM „CORDEL”, Ogórkowy Nr 33 (wybiela, upiększa, odświeża)

Do nabycia w składach aptecz. i perfumeryjnych.

Chodzi o to, aby język gładki...

Nie chciałbym, żeby mnie kto posądził o złośliwość względem tego czy innego literata albo pisma, z których zacytuje poniżej parę zdań; dlatego też cytować będę bez wymieniaj na nazwisko i tytuł, bo chodzi mi o to, co Francuz nazwał „la chose publique” czyli o rzecz wspólną, o dobro ogólne: w danym wypadku o język polski.

W dodatku literackim do jednego z poważnych pism codziennych czytam takie zdanie: „ZNAJDUJECIE, że moje małżeństwo jest szczęśliwe? Jest to albo gallicyzm — tutaj raczej rusycyzm. Po polsku należałoby powiedzieć: uważacie, twierdzicie. W tymże dodatku znajduję (tym razem rzeczywiście tak trzeba powiedzieć) inne zdanie: „OPUSCILEM SIĘ o piętro niżej”; powinno być: zszedłem, zstąpiłem. W pewnym tygodniku społeczno-literackim o dążnościach istotnie wysokich, spod pióra wybitnego publicysty wychodzą następujące zdania: „Tym niemniej Anglia od-czuwa dotkliwy brak papieru... Tak ciężko bez-książek przychodziło się obywać przez sześć lat... Tym nie mniej” — to rusycyzm; „ciem nie mienie”. Po polsku zwyczajnie: nie mniej, albo: nie mniej jednak. „Przychodziło się obywać” — cytelnik czuje, że coś tu nie jest w porządku. W innym piśmie literackim natomiast na inny, t. zw. kwiatek: „Purytanie i znawcy języka będą się czuć tym dotknięci”. Tutaj autor, jak się zdaje, pomieszał dwa

wyrazy: „purytanie” i „purysta”, wywodzące się z wprowadzie z tego samego łacińskiego pnia „purus”, ale mające różne znaczenie. Niedawno w „Dzienniku Łódzkim” Marian Piechal przytaczałurywki z artykułu pewnego filozofa i wojewody zarazem, który w jednym z dzienników wielkopolskich wyraża na świat plody swego ducha. Gdy to czytał, przy-pomniał mi się wojewoda z „Rodziny” Słonim-skiego, popisujący się modnym podówczas stylem „radosnej twórczości” — np.: „Przekroje kierunkowe nastawienia dynamiki gospodar-czej na płaszczyźnie kontaktów społecznych gwarantują nam nie tylko wspaniałe wyczyny naszej przężności ekonomicznej i duchowej, która jest rezultatem ekspansji, ale i doprowadzają do realizacji postulatów wielkomocarstwa wycbi...”

Język polski — ten język, który — w jego bogactwie i pięknie nie zawahał się przyrównać Sienkiewicza do „mowy starożytnych Helenów” — cierpi na jeden niedostatek — nie tyle niedostatek, ile słabość: jest mało odpor-ny na złe wpływy, jest skłonny do wypaczeń i skażeń, jak żaden chyba język europejski. Już Górnicki w w. 16-tym utyskiwał: „Nasz Po-lak, by jedno łez z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić, jedno tym językiem, gdzie-trochę zmieszkał: jeśli był we Włoszech, to za-kładam słowem: signor; jeśli we Francji, to: par ma foi... A jeśli mu rzeczysz, żeby

swym językiem mówił, to powiada, iż zapom-niał, albo, że mu się przyrodzony język praw-dziwie grubo widzi”. Skutkiem tej mieszal-ności języka polskiego (nie języka, lecz tych, co nim mówią) jest dziwaczne zjawisko roz-bieżności i odmienności pomiędzy literacką mową polską, jaką się posługują wilecy pisarze, a potoczną mową przeciętnego inteligenta. Język Mickiewiczów, Słowackich, Sienkiewi-czów, Prusów, Żeromskich, Kasprzowców, Strugów itp. — jest klasycznie doskonały, pię-kny i — powiedziałbym — górny, jakby ary-stokratyczny, jakby dla wybrańców — wów-czas gdy język wimien był demokratyczny, w-czas gdy język wimien był demokratyczny, w-czas — tym jednak sensie, że w dobrej demokracji wszystko musi osiągać najwyższy poziom. Natomiast język przeciętnego inteligenta pol-skiego (a ten właśnie stanowi miarę kultury) cechuje ubóstwo słownictwa, niewyrazistość, werbalizm, gadatliwość i niechylstwo. Jeśli ktoś w życiu powszednim zaczyna mówić tak poprawnie, czysto i precyzyjnie, jak pisali owi wilecy władcy języka, wywierają na słu-chaczach wrażenie „sztuczności” i „księżko-wości”. A tak być nie powinno. Język codzien-ny, dajmy na to inteligenta francuskiego, ni-czem się nie różni od języka Flauberta czy Anatola France'a: odznacza się tą samą ścis-łością, dokładnością i bogactwem, tą samą gąb-nością czyli różnorodnością francuską. Czy-tajmy np. po rosyjsku nowelę Czechowa: po-stać, występujące w nich, — to szara masa, to przeciętność ludzka. Lecz jakaż jest ich mo-wa? Jakaż dostatnia i czysto rosyjska! I nie

jest ona, taka dlatego) że Czechow każe swoim bohaterom mówić swoim literackim językiem; przeciwnie — tomy notatników Czechowa świadczą o tym, że przysłuchiwał się on potocznej mowie rosyjskiej; gdzie tylko mógł, i zapisane zwroty wkładał potem w usta swych bohaterów. Niechże u nas czuły na język lite-rat przysłucha się godzinę rozmowom, jakie prowadzi inteligent nasz — powiedzmy w al-kierni. Usłyszy: „czy mogę skorzystać z telefo-nu? czy POSIADA już pan билет na pociąg? Wefte i wefte... kanciarz pierwszorzędny... stu procentowa facетка... pod gazem na sto dwa — i tym podobną okropieństw. Albo podsi-chałmy, jakiego języka używa młodzież szkol-na i uniwersytecka, gdy we czwórce i w sześć-ciórce, wzięwszy się pod ręce, zalega chodni-ki po wyjściu ze szkoły, nie ustępując miejsca starszym, popychając się i tłocząc. Często z ust tej młodzieży pada słówko: nie wygłupiaj się. Otóż, można by powiedzieć, że istotnie mo-wa przeciętnego inteligenta polskiego choruje na t. zw. wygłupianie się. Oczywiście, winę za to ponosi nie język — ów język, w którym lud składa broń swego rycerza, swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty. Język nasz jest skarbnicą, ukrytą w arcydzielnach naszej lite-ratury, w słownicach Lіндеgo, Kąrolowicza i Bruecknera. Odpowiedzialność za jego upa-dek ponosi ten, kto nim mówi i myśli, albo wiem język jest niczym innym, jak wykładni-kiem myśli i uczuć człowieka: jaki człowiek, taki język.

JERZY WYSZOMIRSKI

KALENDARZYK HISTORYCZNY

Czwartek
13
GRUDNIA

DZIS:
Lucji i Otylii;
słów: Władysława.
JUTRO:
Spirytiona i Alfreda;
słów: Sławibora.

- 1466 Umarł we Florencji rzeźbiarz włoski Donatello.
1545 Otwarcie Soboru Trydenckiego, zaprowadzającego liczne reformy w kościele katolickim.
1797 Urodził się w Düsseldorfie poeta Henryk Heine.
1867 Umarł w Amelie les Bains malarz i rysownik polski Artur Grottger.
1923 Rząd Polski uznaje Sowietów (ZSRR) de jure.
1924 Wzręcenie (w miesiąc po przyznaniu II-ternej nagrody Nobla Władysławowi Reymontowi za jego powieść „Chłopi“.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Komenda Miejska MO — tel. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
DYZYURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiej (Dąbrowska 24 b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska Nr 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

- Teatr W. P. (Cegielniana 27) godzina 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Pan Jowialski”
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19.15 „Pygmalion”
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15 „Miłość i propaganda”
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 12 i 19 „Raz na lewo, raz na prawo”
Teatr Komedii Muzycznej (Nawrot 27) Z powodu zmiany lokalu na „Dom Kultury Robotniczej” Piotrkowska 243, przedstawienia nie odbywają się.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Szalony lotnik”, „Wisła” (Przejazd 1), „Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Lenin w roku 1918”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) — „Pojedynek”, „Włókniarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2-4) — „Tajemnica panny Brinx”, „Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Najazd”, „Wolność” (Narutowicza 16), „Roma” (Rzgowska 84) — „Mały Tarzan”, „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76), „Swinarka i pastuch”, „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Osły Alpejskie”, „Zachęta” (Zgierska 26), „Gunga-Din”, „Muza” (Ruda Pabianicka) — „Weź serce me”
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 14, 15, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

TEATR WP

Dzisiaj „Ostrożnie, świeżo malowane”. Jutro po raz pierwszy „Wesela Figara” Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego w reżyserii Kazimierza Rudzkiego i oprawie dekoracyjno-kostiumowej Ottona Axera. Obsadę stanowią: Grabowska, Horecka, Jezierska, Romanówna, Damiński, Grabowski, Krasnowiecki, Kwaskowski, Łapiński, Mickiewicz, Pilarski, Skulski i Wołkjo.
Początek przedstawień „Wesela Figara” o godz. 18 minut 45.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj codziennie „Pan Jowialski” Fredry, który ukaże się w sobotę po raz pięćdziesiąty z niezrównanym Żelwerowiczem w roli Szambelana. Reżyseria Sztetlińskiego, który z dniem wczorajszym objął tytułową rolę, dekoracje i kostiumy Jerzego Zaruby.

ESTRADA POETYCKA

W niedzielę o godz. 16 w gmachu PIST (Gdańska 32) Estrada Poetycka występuje z drugą z kolei audycją Estrady „Listy Chopina” w opracowaniu prof. Karola Stromengera. Udział biorą: Zofia Małynicz, Jan Kreczmar (recytacje), Maria Wilkomirska (fortepian), prof. Karol Stromenger (słowo wiążące).

TWO PRZYJAZNI POLSKO-FRANCUSKIEJ (Amitié Franco-Polonaise)

urządza pierwszą ze swych publicznych imprez w sobotę 15 grudnia o godz. 18-tej w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego, przy Al. 1 Maja Nr 6. — Będzie to audycja utworów fortepianowych muzyki francuskiej w wykonaniu Marii Wilkomirskiej, poprzedzona odczytem prof. Karola Stromengera pt. „Francuski romantyzm”.

TEATR „SYRENA” — Traugutta 1.

DZIS PO RAZ OSTATNI gościnny występ „WIECHA”. W programie „Miłość i propaganda”. — Początek o godzinie 19.15.

DZIENNIK SPORTOWY

Pierwszy mecz hokejowy

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi na stadionie ŁKS, przy Pl. Unii 2 o godz. 12 pierwszy mecz hokejowy między „Pomorzaninem” z Torunia a drużyną ŁKS.

Zespół ŁKS wystąpi w najsilniejszym swoim składzie z szeregiem graczy przedwojennych. „Pomorzanin” również będzie miał wybitnych hokeistów.

Słowem spotkanie to zapowiada się wyjątkowo interesująco.

ZEBRANIE OZLA

Dzisiaj o godz. 17 przy ul. Piotrkowskiej 113 odbędzie się pierwsze zebranie zarządu OZLA. Wszyscy członkowie zarządu proszeni są o konieczne przybycie

KONKURENCJE MISTRZOSTW PŁYWACKICH AKADEMİKÓW

Konkurencje mistrzostw pływackich akademików przedstawiają się następująco — panie:

100 m stylem dowolnym, 100 i 200 m stylem klasycznym, 100 m stylem grzbietowym, 150 m stylem zmiennym, oraz sztafeta 3x50 m i 4x50 m.

Konkurencje męskie: 100, 200, 400 m stylem dowolnym, 100 i 200 m stylem klasycznym, 100 m stylem grzbietowym, 150 m stylem zmiennym, sztafety 3x100 m, 4x100 m oraz skoki z trampoliny i mecze piłki wodnej.

Jak już podawaliśmy, mistrzostwa odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Łodzi w basenie pływackim YMCA.

100 kg OLEJKU DO MYDEŁ ZWYKŁYCH po 500 zł za 1 kg SPRZEDAMY.

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne Łódź — ul. Śródmiejska 22, tel. 200-32.

Ag.

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (1840)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3—5. (1612)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)

Dr med. WIKTOR PIĘSKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca. Wigury Nr 17. (1983)

Dr med. HENRYK TRAWIŃSKI, chirurg, wznowił przyjęcia, Piotrkowska 181. (2384)

Poszukiwanie pracy

BIURALISTKA poszukuje pracy. Oferty do Administracji „Sekretarka”. (2363)

Lokale

POSZUKUJE w Łodzi lokalu fabrycznego lub warsztatowego, wymiary 200—400 m kw., parter lub I piętro, z prądem i wodą, samodzielnego lub wspólnego. Koszty remontu itp. zwrócić. — Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego” pod „1978”. (2430)

MŁODE małżeństwo poszukuje 2 lub 1 pokoju z używalnością kuchni. Maż na stanowisku. Zgłoszenia: Rzgów, Nowy Rynek (organistówka). (2385)

SKLEP odstąpię. Wiadomość: Rokicińska Nr 153/15. (2427)

Kupno i sprzedaż

PRZEDA RYMARSKA, SZEWSKA i szpagaty, JAN FILIŃSKI, Piotrkowska 37. (2382)

KÉTELMAZYNE, szpajniarkę, inną, nawet uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca. (2258)

WYTWÓRNIA abażurów poleca w najnowszych wzorach abażury po cenach niskich. Piotrkowska 82 (w podwórzu). Telefon Nr 220-27. (Pap)

KUPIJE BUTELKI lemoniadowe, piwne. Wytwórnia Lemoniady, Plac Zwycięstwa 14. (Pr)

POSTRONKI, LINY, WORKI I SIENNIKI, JAN FILIŃSKI, Piotrkowska 37. (2382)

ZABAWKI, gry, duży wybór, Łódź, Piłsudskiego 47, tel. 259-61. (2400)

OPRAWKI do żarówek choinkowych, poleca „Cyklospor”, Piotrkowska 15. (Ag)

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia. Radia — Kupno — sprzedaż — naprawa. Radwańska 4-6. (Ag)

KAUCZUK naturalny kupujemy „Reklama”, Piotrkowska 46 (w podwórzu). (kr)

OZDOBY choinkowe, hurt. „Reklama”, Piotrkowska 46 (w podwórzu). (kr)

ANODOWE baterie „Daimon” 120 volt 620 zł poleca „Cyklospor”, Piotrkowska 15. (Ag)

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84 — kupuje obrazy, ramy, dywany, książki, znaczki filatelistyczne. (pap)

MECHANICZNA Fabryka Torebek Papierowych, Łódź, Przejazd 61, tel. 177-89 kupuje papier pakowy w rolach w każdej ilości. (pap)

NA GWIAZDKĘ najpraktyczniejsze prezenty polecamy: stoliki pod radio, kwiatniki oraz sygnalizatory, pokoje stołowe, gabinety, kuchnie, urządzenia biurowe i różne pojedyncze meble. Ceny przystępne, obsługa fachowa. Skład mebli „Spółnota”, Łódź, Traugutta 4, tel. 165-27. (Ag)

KUPIĘ komplet maszyn olejarskich o produkcji 100 kg na godz. Podać cenę i opis. Oferty kierować Częstochowa, Wieluńska 12, sklep. (kr)

Różne

LEKCI francuskiego udzielam, Kościuszki Nr 24-25. (2438)

BRYCZESY specjalnie wykonuję. Piotrkowska Nr 176/12. (pap)

SKRADZIONO: zaświadczenie referenta świadczących rzeczowych wydane przez Starostwo w Chojnicach, świadectwo ukończenia 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej Nr 76 w Łodzi, Tymczasowy Dowód wydany przez 7 Komisariat Milicji Obywatelskiej w Łodzi na nazwisko Jerzy Daszyński, Wólczańska 109, m. 1. (pap)

POSZUKUJE nauczyciela języka portugalskiego. Strzelców Kaniowskich 48/26, godz. 18—20. (pap)

STAWIŃSKI Bronisław, Przejazd 25, m. 18 a, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą, zaświadczenie pracy. (2424)

EKIERT Stanisława, Piaseczna 23, unieważnia skradzioną palcówkę, książeczkę wojskową na zasiłki, akt żłubu i metrykę urodzenia. (2425)

KIELAN Zenon, Nowy Świat Nr 23, m. 2, unieważnia zgubiony dowód osobisty i metrykę urodzenia. (2437)

SMIECHOWICZ Cecylia, wieś Gadka Stara 85, gm. Gospodarz, pow. Łódź, unieważnia skradziony dowód. (2432)

PIECZUL Marianna, Murarska 41, unieważnia dowód osobisty i metrykę urodzenia. (2435)

ZGUBIONO dowód osobisty i legitymację Konserwatorium Nr 67 i Związku Muzyków Nr 780/45, maturę, zaświadczenie pracy, rejestracji wojskowej, książeczkę PKO Nr VII-30, na nazwisko Prószyńskiego Stanisława. Znalazcę proszę o zwrot, Cegielniana 19, Internat Szkół Artystycznych, pokój 20. (2438)

ANDRZEJEWSKI Bronisław, Rzeszowskiej 3, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową Nr 01461, seria A, wydaną przez RKK Warszawa-powiat. (2440)

UBYSZ Irena, nauczycielka, zgubiła legitymację służbową, kartę członkowską Zw. Nauczycielstwa Polskiego i karty żywnościowe. Łaskawy zwrot do „Dziennika Łódzkiego”. Administracja. (2443)

TANCOW samouczki — nowoczesnych, narodowych — wysyłam. Poznań 2, skrytka 1065. (kr)

Poszukiwanie rodzin

MARKOWIAK Marianna, poszukuje męża Antoniego Markowiaka, syna Stanisława, ur. 7. 6. 1897 r. w Teofilowie, powiat Piotrków, wywiezionego 19. 11. 1939 r. do Nowo-Radomska. — Wiadomość o zaginionym proszę podać parafii Drużbie, pow. Piotrków. (2426)

Z ukosa

Spekulanci

Spyra to — proszę was — ferajna. Cate — uważacie — jak by to powiedzieć: lawice. Tych, co ciuchami szabrowanymi z Kładzka czy Wrocławia — moi złoci — handlują i tych, co „miekkimi” i „twardymi” obroty niedozwolone robią, i tych, co — jak to się mówi — dobro publiczne tu i ówdzie podskrabują, i tych, co biednych obywateli w butle lichwy nabijają. Swiniami — widzicie — i złodziejami, czy jak tam ich nazywamy, wywyższenia przy pomocy — proszę was — szubienicy dla nich żądają. Nie mam — moi złoci — ich — jak to się mówi — apologią skolataną głowę wam zajmować, ale, psia-kość, — uważacie — nie są to — przepraszam bardzo — najgorsi ze spekulantów. Ci — że tak powiem — szabrem z Lignicy czy wymianą 20 dolarów się, naturalnie, nie parzą, wygląd nawet, owszem, meżów — jak to się mówi — stamu posiadają, w białych getrach chodzą, monokłem w oku błyszczą, ale za to... Zresztą, co tu — moi złoci — dużo gadać: sami wiecie, że wiktoria nad Bel-se(n)bubami spod znaku skoślawionego krzyża i niepioniami — jak by to powiedzieć — z Nipponu bez należytego faktycznie echa przeszła. Wynalazek — widzicie — ludzi uczonych dwa te, ma się rozumieć, zwycięstwa zupełnie załmiał. No, niby — proszę was — to rozbitcie atomu. Wynalazek sam — jakby to powiedzieć — w sobie b. doniosły i wielki — moi złoci — znaczenie dla ludzkości mający. Przewrót ogromnie — uważacie — pożyteczny w cywilizacji naszej spowodować mógłby, źródła nowej, niestychającej potężnej energii dostarczając, ale spekulanci w białych getrach, wynalazek, niestety, opatowali i udostępnić go zamiaru wcale nie mają. To nie — moi złoci — (powiadają), że do rozbitcia atomu praca ciężko uczonych całego świata faktycznie się przyczyniła (bo i Francuzów: Becquerela, Piotra Curie i małżeństwa Curie-Joliot i Polki Marii Skłodowskiej-Curie i Anglika Rutheforda oraz Chardwicka i Duńczyka Nielsa Bohra i Szwedki Luizy Meizner i tylu innych, nie wymienionych z nazwiska) — my, powiadają, spud-kobiercy duchowi Basila Zacharoffa, w celach handlowych na pasek tajemnicę energii atomowej potrafimy. I dawaj rozbitym w drobny mak uranem na losach t. zw. ludzkości — moi złoci — spekulować, bardzo — uważacie — wysoki kurs atomowy stosując. P. S. Mamy — uważacie — niejaki obietnice co do powodzenia tej mianowicie spekulacji. Niby że z tajemnicą energii atomowej może się stać mniej więcej to samo, co i z sekretem cudownego grzybka leczniczego, penicillium. Chodzi — widzicie — o to, że uczo-ny sowiecki, Krasinnikow, nie oglądając się na amerykański Beu Venue Penicillin Societium, wynalazł grubo lepszą aspergillinę. A wszak coś podobnego może się przytrafić i znakomitemu badaczowi atomu, prof. Kap-picy z ZSRR. ETIENNE

UWAGA

CHOINKI

w wielkim wyborze, w każdej ilości przy ulicy Wólczańskiej 15
Telefon Nr 101-36.

Z. CHOJNACKI i T. SZKUDLAREK

Dom Konfekcyjny Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 45

poleca w wielkim wyborze konfekcję męską, damską i dziecięcą, bieliznę i galanterię męską i damską. Specjalny dział krawatów.
Ceny konkurencyjne. (Ag)

Ogłoszenie

Państwowy Monopol Spirytusowy, Wytwórnia w Łodzi, ul. Armii Czerwonej (Rokicińska 26) rozpoczyna akcję skupu używanych butelek czystych po wyrobach monopolowych od 100 sztuk każdej pojemności, w cenie za butelkę: pojemn. 1 litr — zł 4.—
" 1/2 " — " 3.—
" 1/4 " — " 2.—
Sklepy P. M. S. skupują natomiast butelki w mniejszych ilościach.

DYREKTOR WYTWÓRNI
(—) J. Próchnicki

Zamiast kwiatów na trumnie nieodżałowane go Kolegi S. p. Kazimierza Sobolewskiego ofiarują na najbiedniejszych zł 350.— lekarz-dentysta Miejskiego Ambulatorium Dentystycznego, ul. Piotrkowska 113.

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-06300 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”
Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96 III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petiitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach nie dzielnich i świątecznych — 50 proc. drożej.
Oddito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Zwirki 2